

Warszawa d. 26. Grzesnia 1920.

43937

Pani Komendantce !

Jest tużo trwato przeciw mnie wdrożone dochodzenie
sadowe, uwarstwione za nieodpowiednie sporynie faktycznych
okoliczności dla mojej rehabilitacji.

Obecnie po zakończonych dochodzeniach, które z wielką
wstrząsającą dla mnie przeprowadzono rozstrzygnięciem, sieniem wrócić nie
do pana Komendanta jako Naczelnego Wodza, prosi o
Tęsknie przerytaniu ratującego sprawowania i urzędowania
na tej podstawie co pan Komendant urwa za stosowne.

Wpny w Jego sprawiedliwosci i slachetnosci, tunc
że pan Komendant nie dozwoli aby wyrażona mi cieszka
wstrząsanie nie została powetowana.

Z wyrazem głębokiej wci posternie oddaję.

Józef Lasocznij

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 43937, dnia 2/III 1920 r.
1 załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Po zakończeniu dochodzenia sądowego wyteczonego mi przez Nacz. Dow. które to dochodzenie udowodniło bezpodstawność uczynionych mi zarzutów, uważam za potrzebne dla zrozumienia przyczyn i genezy tej przeciw mnie uknutej intrygi podać następujące szczegóły i wyjaśnienia.

Obejmujące w końcu listopada 1919 roku D-wo Grupy oper. i równocześnie D-two 8 dyw. piech. zastałem w 8 dyw. stosunki pod każdym względem groźące rozkładem a to w czasie bardzo poważnej sytuacji na froncie. Pijatyka, hulatyki, niemoralność, cechowały sztab tej dywizji; kpt. Hauser szef sztabu reż wodził w tym towarzystwie.

Stosunki te jako sąsiedniej dyw. były mi już poprzednio znane i z tego powodu jak i innych uzasadnionych przyczyn prosilem o przeniesienie kpt. Hausera i przydzielenie mej. Kubina jako szefa sztabu, co też zostało przez Nacz. Dow. uwzględnione. Zmiana mogła dopiero nastąpić za 6 tygodni. Urażony tym ~~na~~ w swej ambicji kpt. Hauser rozpoczął bierną rezystencję i używając swego wpływu na młodszych oficerów cichą kampanję przeciw mnie.

Stosunki^{te} zaraz zameldowałem D-twu Frontu, prosząc i nalegając kilkakrotnie na zmianę kilku oficerów jako dla najprędzej sanacji niezbędne, przeniesienia; jednak natrafiłem na trudności ze strony z temi osobnikami zaprzyjazznionych lub ich protegujących referentów D-twa Frontu, którzy aż do objęcia szefostwa sztabu frontu przez pułk. Tinzę a kwatermistrzostwa przez pułk. Horwida autokratycznie rządzą.

Dowodząc kolejno w przeciągu 8 miesięcy i organizując grupę zaniemianką grupę własną, II Dyw. L.B. następnie I dyw. L.B. z poleceniem "dyscyplinowania" tejże, wreszcie 8 dyw. piech. będąca na najlepszej drodze rozkładu a równocześnie obejmując dowództwo grupy operacyjnej w sile armii miarą często przykrości i zatargi z temi referentami co mi ich

przychylności nie zyskało . A co znaczą takie zmiany dowództwa i organizowanie w czasie bojów i przy brakach we wszystkim, ile to energii i wysiłku pracy kosztuje . potrafi tylko ten ocenić kto wie co to są obowiązki i odpowiedzialność dowódcy

W tym położeniu pewnie nikt nie był jeszcze by na froncie 260 kilometr. w czasie aktywnej działalności bojowej nieprzyjaciela . być dowódcą armji i równocześnie dowódcą dywizji ze sztabem nie zupełnym a składającym się częściowo z ludzi niezdolnych do tej służby .

Wobec tej sytuacji potrzebne natychmiastowo usunięcie kilku tych oficerów, bez zastępstwa było niemożliwe. -cierpliwie więc czekałem mającej nastąpić zmiany biorąc na siebie pracę szefa sztabu, przekonany że po odejściu kpt. Hausera i kilku najgorszych oficerów i uzupełnieniu sztabu w najkrótszym czasie normalne zdrowe stosunki nastaną.

Tymczasem rozkładowa działalność kpt. Hausera doszła do takiego stopnia że tego dłużej cierpieć nie miałem prawa i byłem zmuszony nie czekając przybycia maj. Kubina go zawiesić w czynnościach i oddać do dyspozycji dow. frontu/ Relacja moja w tej sprawie L 427 A.O.pf. z 10-1 1920 r. daje wyczerpujące wyjaśnienie./-

Teraz zaczęła się krecia robota spiskowców. ktp. Hauser zaprzysiągł zemstę, powiedział "ja pójdę ale ion pójdzie". Oddział II defenzywy i ofenzywy zaczęły pracować na swój sposób, nastąpiły wkamywania się do mego biurka i adjutanta, wyciąganie papierów służbowych i listów prywatnych żeby się dowiedzieć o treści mojej relacji o kpt. Hauserze i innych oficerach do D-twa Frontu .i szukaniu coby mnie mogło skompromitować.

Całkiem pracy oddany . nie spostrzegłem co się gotuje . długoletnie moje doświadczenie wychowawcze oficera i dowódcy .nie mogło mi nawet dozwolnić przypuścić takiej perfidji i przewrotności. Mimo że parę razy zauważyłem jakoby mi ktoś w zamkniętym biurku . w szufladach w papierach przewracał wmawiałem w siebie że się może mylę. że to być nie może .-

Gdy wreszcie pewnej nocy zniknął mi potrzebny ważny dokument służbowy .nie było już wątplenia. Sprawcy zosta

li wykryci, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego. W obawie skutków, plan dalszego działania został ukartowany. Jeden z tych oficerów ppor. Kukiła z II oddz. defenzywy wyjechał natychmiast samowolnie do Wilna, by jakoby dobrowolnie się przyznać i uzasadnić przyczynę włamania się: w dwa dni potem wypadku przyjechał do Głębockiego sędzia maj. Mackiewicz dla przedochodzeń w sprawie włamania się i w sprawie kpt. Hąslera.

przewodzenia

Maj. Mackiewicz oświadczywszy mnie że musi unikać wszelkiej styczności ze mną żeby nie zarzucano mu partyjności zaczął swe urzędowanie przesłuchując tylko tych oficerów, którzy przeciw mnie spiskowali i którym teraz za każdą cenę zależało na usunięciu mnie i umorzeniu w ten sposób różnych przekroczeń sądowych i dyscyplinarnych za które mieli odpowiadać. - Na mocy tych jednostronnych zeznań maj. Mackiewicz po 2 dniach pobytu przedstawił mnie w swojej relacji D-twu Frontu w najgorszym i najochoydniejszym świetle jako dowódcę i jako oszowika i podał cały szereg bezpodstawnych podejrzeń i zarzutów zaczynając od "spekulacji" opierając ten zarzut na niewinnej liście mojej żony skradzionym z biurka. -

Relacja, którą maj. Mackiewicz zrobił była świadomie czy też nieswiadomie o d początku do końca całym szeregiem kłamstw i oszczerstw, gdyby maj. Mackiewicz był trochę sumienniejszy i obiektywniejszy wjrzał w tę sprawę, nie trudno by mu było poznać i wykryć całą sieć intryg, musiałby się być przekonąć, co powinien był zresztą wiedzieć że na stanowiskach jakie zajmowałem, byłem ciągle na widoku i każdy krok mój każde słowo moje było pod kontrolą, że te podejrzania i zarzuty są bezsensowne, mając nadzieję ludzi którzy chcą się ratować, brneli w najgłębszych oszczerstwach. Mógł by nawet będąc w wątpliwości, zasięgnąć kiedy już był tak daleko zaszedł też opinii większej części oficerów powżnych- pożądnych w sztabie a. byłby się dowiedział że byli i są świadkami mej wyjątkowej pracy i ofjarności, mego ciągłego starania się i troski największej o polepszenie bytu żołnierza i oficera, mego nie wy- magającego prostego życia żołnierskiego, że byłem troskliwym i pobłażliwym przełożonym i starszym kolegą, przyjacielem dla tych, którzy ze mną pracowali i sumiennie swe obowiązki

stano w ogóle wypełniał ~~XXXXXX~~ że w każdej mojej pierwszej przemowie
a hotel, prędo do sztabu z naciskiem naznaczałem że żądam od każdego trzyma-
nia się zasady że sztab jest dla żołnierza a nie żołnierz dla
sztabu, a sam był świadkiem ~~stata~~ tak skromnego, jak pewnie w
żadnym sztabie armji polskiej nie było .-

A kto byli ci na których swą relację oparł i ppor.
Kukieła z sekcji defenzywy, który w nocy przebrany włamał się
do biurka i wykradł listy prywatne i papiery, poprzednio po-
ciągany do odpowiedzialności za fałszywy meldunek po za ple-
ciami D-twa do D-twa Frontu .-Ppor. Dukiet z 2 oddz. defenzywy
który wspólnie z Kukiełą pracował przy wlamywaniu się, przeciw
któremu było wdrożone dochodzenie że wstanie nietrzeźwym czyn-
nie żelżył żandarma w służbie .- ppor. Biernacki, który brał
udział w włamaniu się - sądzie kpt Mück wmięszany w skargę
o czynne żelżenie żandarma w służbie przez pijanych oficerów
w jego mieszkaniu. Urzędnik pocztowy Kostkiewicz, nałogowy pi-
jaka, karany za skandaliczne gorszące zachowanie się, o którego
jaknajprędzszce przeniesienie proszę i który miał, jeszcze dys-
cyplinarnie i przed sądem honorowym być pociągnięty do odpowie-
dzialności .Por. Zubczewski, nałogowy pijak, karany za pijan-
stwo w służbie i za niedozwolone manipulacje z mięsem z pokrzy-
wdzeniem żołnierzy komp. sztab. podany przezemnie do zwolnienia
wreszcie ppor. Skołowski, mający być pociągnięty do odpowie-
dzialności dyscyplinarnie przed sądem honorowym .- Wyżej wymie-
nieniwszyscy z 8 dyw. piech. należący do kliki kpt. Hausera .
dalej z 5 dyw. L.B. kpt. intendent Pakowski, który był prze-
zemnie karany i którego przeniesienie jako leniwego i bez inicjaty-
wy starałem się, ~~przeniesić~~ i którego rzetelność była mi nie pew-
na, który wraz ppor. Trójjanowskim tworzył intendencurę I dyw.
L.B., której publicznie skądziejstwo zostało zarzucone i powin-
no być ^{w sądzie} dochodzenie sądowe .

Urzędnik Radziński niepoż. karany za lekkomyślne p-
rowadzenie rachunków kasyna że szkoda oficerów i usunięty za
nierzetelne sprawowanie urzędni gospodarza kasyna i który
w czasie dochodzenia przeciw mnie, zaprzysiężony, złożył fałszy-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

we zeznania .To są ci panowie na których zeznaniach oparta jest relacja maj. Mackiewicza , którą genr. Szeptycki przedłożył Nacz. Dow. i na mocy której bez żadnych dowodów winy, bez zapytania, bez przesłuchania, zostałem w czynnościach zawieszony oddany w ręce sądzięgo śledczego. Bez względu na to że traktowanie w ten sposób człowieka na wybitnym stanowisku, człowieka znanego w kraju , musi powodować w opinii publicznej inne konsekwencje jak gdy to się stanie młodemu oficerowi, którym się opinia publiczna nie zajmuje . Oczywiście że pracując całe życie na odpowiedzialnych stanowiskach -ma się i nieprzyjaciół, którzy w takiej chwili swój kamyk dorzuca , ma się i zawistnych , którzy tylko czekają by po trupie postąpić w randze i stanowisku , są wręcz i ci , którzy będąc przyczyną złego woła brnąć dalej w intrydze jak się przyznać do popełnionego błędun . Tak więc na mocy relacji niedoswiadczonego a może niesumiennego człowieka , został jeden z najstarszych generałów dowódcą armji, bez względu na jego nieskazitelną przeszłość, bez względu na zasługi, pracę i ofiary, zbezczeszczonej a armja w chwilach tak poważnych pozbawiona doświadczonego dowódcy . Postępowanie takie jest wbrew przepisom i, praktyce w armjach regularnych podkopujące powagę przełożonych i karność , zapytany mogłem na miejscu w jednej godzinie wykazać nikczemność wszystkich zarzutów i oszczerstw. Całe życie pracowałem jako dobry Polak sumiennie spełniając swoje obowiązki, zawsze na każdym stanowisku i w każdej powierzanej mi pracy , wszystkim wymaganiom zupełnie odpowiadałem, nie potrzebując się nigdy całe życie zarumienić, szanowany u obcych doczekałem się w własnej armji hańby . Cztery miesiące stoję ~~przed~~ pręgierzem z ustami zakneblowanymi , przed ludzmi się kryć muszę . I za co?

Zbrodnia została popełniona mniejsza przez tych , którzy chcieli w ten sposób siebie ratować, jak tych którzy przez zawiść, chcąc splamić czyste nazwisko lub też przez lekomyślność tę intrygę poparli .

Zostałem ciężko pokrzywdzony ,to co wycierpiąłem i cierpię naprawić się nie da, ale krzywda wyrządzona mej rodzinie nazwiska i armji wymaga uczciwego pwetowania i zadośćuczynienia

Warszawa 26. Czerwca 1920

Prof. Kazimierz Gm.

389

74